

MAGDALENA LIPIŃSKA

Katedra Filologii Romańskiej, Uniwersytet Łódzki

Mechanizmy pragmatyczne komizmu w polskich przysłowiach

Pragmatic mechanisms of comism in Polish proverbs

STRESZCZENIE

Celem niniejszej pracy jest określenie mechanizmów pragmatycznych komizmu w polskich przysłowiach mniej lub bardziej prototypowych, nienacechowanych formalnie. Jako kryteria badawcze przyjęto: charakterystykę nadawcy i odbiorcy, określenie aktu mowy, presupozycji, implikacji, implikatur oraz zachowywanie lub nie maksym konwersacyjnych. Charakter komizmotwórczy ma nacechowanie rejestrowe przysłów. Paremie humorystyczne jako akty perlokucyjne są aktami pośrednimi. Warte podkreślenia są wartości literalne opowiadania i przypuszczenia odpowiadające wartościom derywowanym deprecjacji i absurdalności, dwóm głównym mechanizmom odpowiedzialnym za komizm przysłów.

Podstawowymi źródłami humoru związanymi z presupozycjami konwencjonalnymi i konwersacyjnymi okazały się: kontrast znaczenia wypowiedzi z presuponowaną doksą, domyślne treści negatywne, tematy tabu, absurdalność lub truizm wcześniejszych wypowiedzi, negatywna ocena stanu rzeczy. Humor paremii zależy od rodzaju treści implikacji, kontrastu dotyczącego implikacji elementów wewnątrzdzaniowych oraz konstrukcji implikacyjnej wypowiedzi. Ważnym źródłem komizmu jest naruszanie reguł kodu przez implikatury konwencjonalne dotyczące konektorów, a także znaczeń leksemów. Mimo że nie wszystkie przysłowia komiczne naruszają maksymy konwersacyjne, jest to zjawisko niezwykle często spotykane w tych zdaniach. Jedyłą zachowywaną generalnie maksymą jest maksyma relewancji. Najczęściej są przekraczane równocześnie maksymy sposobu i jakości. W wielu przypadkach nie respektuje się również maksymy ilości lub grzeczności.

Słowa kluczowe: paremiologia, przysłowie, komizm, pragmatyka, akty mowy, presupozycje, implikacje, implikatury, maksymy konwersacyjne

WSTĘP

Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty; Kto się umywa, tego ubywa; Kto pije, ten śpi, kto śpi, ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony – te i wiele innych polskich przysłów stanowią bardzo wdzięczny przedmiot badań dla językoznawcy. Nie dziwią więc liczne prace opisujące komizm słowny, charakterystyczny m.in. dla tych zdań (np. Bystron 1933; Buttler 1974; Bąba 1975; Żygulski 1976; Kręžel 2006; Lipińska, Sypnicki 2008; Lipińska 2009). Przeważają analizy semantyczne, stylistyczne, ogólnojęzykoznawcze, ale nie pragmatyczne. Wydaje się jednak, że ta ostatnia optyka jest najwłaściwsza, ponieważ opiera się na interpretacji wypowiedzi, określeniu jej celu, analizie treści zakładanych bądź implikowanych. Najczęściej bowiem źródłem komizmu są informacje niedomówione, jedynie domyślne, to co świetnie oddaje w języku francuskim termin *l'implicite*.

Artykuł ten stanowi kontynuację naszych badań pragmatycznych nad humorem. Dotychczas koncentrowały się one na polskich i francuskich priamelach, będących pewnym typem paremii. Niniejsza praca dotyczy przysłów nienacechowanych formalnie, mniej lub bardziej prototypowych. Spróbujemy w niej opisać mechanizmy komizmu słownego, posługując się takimi kryteriami, jak: charakterystyka nadawcy i odbiorcy, określenie aktu mowy, presupozycji, implikacji, implikatur i naruszenie maksym konwersacyjnych. Analizie poddano około 100 przysłów wyekscerpowanych z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego (1969–1978).

PRAGMALINGWISTYKA HUMORU

Przysłowia komiczne wypowiedane są w określonej intencji, jaką jest rozmieszenie odbiorcy. Stanowią więc językową formę oddziaływania na siebie rozmówców. Używane są w konkretnych sytuacjach i służą do wyrażania określonej intencji komunikacyjnej nadawcy, która ujawnia się w aktach mowy. Takie użycie języka jest dowodem jego interpersonalnej funkcji. To właśnie ona dominuje w tych zdaniach nad np. funkcją przedstawieniową. Tym bardziej uzasadniony jest więc związek komizmu przysłów z pragmatyką, zajmującą się działaniem za pomocą języka (Tabakowska 2001: 203, 235).

Paremie możemy zaliczyć do klisz językowych, często używanych związków frazeologicznych, których treść propozycjonalna ma charakter bardzo stereotypowy. Analiza pragmatyczna, opierająca się na stereotypach codziennego myślenia użytkowników języka (Awdiejew 1984: 107), wydaje się więc metodą szczególnie adekwatną do takiego materiału badawczego, jakim są przysłowia.

J. L. Austin, jeden z twórców pragmatyki językoznawczej, zalicza wypowiedzi żartobliwe do niepoważnych użyczeń języka, które jednoznacznie pozostawia poza zasięgiem swoich badań, podobnie jak niedosłowne użycia języka (np. in-

synuowanie) lub ekspresyjne (np. przeklinanie, popisywanie się) (Austin 1993: 667). Jak stwierdzają m.in V. Raskin (1985), A. Awdiejew (1992), wypowiedzi komiczne reprezentują inny rodzaj komunikacji językowej niż ta, w której rządzą klasyczne prawa opisane przez takich klasyków filozofii języka, jak J. Searle czy J. L. Austin. Pragmatyka humoru jest, według Awdiejewa, dziedziną jeszcze nieodkrytą, chociaż językoznawca ten sformułował niektóre pragmatyczne warunki skuteczności żartów językowych oraz warunki konieczne, chociaż niewystarczające dla zaistnienia humoru językowego (1992). Pojęcie śmieszności sytuuje Awdiejew nie na poziomie opisu pragmatycznego, ale socjologiczno-psychologicznego. Podstawą warunków utrzymujących komunikację komiczną jest, według tego językoznawcy, zachowanie zasady kooperacji i unikanie degradacji nadawcy, odbiorcy oraz referentów mających charakter *sacrum* (1992). Do warunków niewystarczających, ale koniecznych dla osiągnięcia efektu komicznego Awdiejew zalicza występowanie przeciwstawnych sensów, maksymalny kontrast znaczeniowy i powielanie sprzeczności (1992). Wyżej omawiana praca Awdiejewa dotyczy aforyzmów, a więc form pokrewnych przysłowiom (cf. Lipińska 2004: 6–7).

NADAWCA I ODBIORCA

Nadawca i odbiorca większości paremii jest anonimowy, nieokreślony co do wieku i płci, słowem, każdy, np.: *Brudna szyja szczęściu sprzyja; Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie*. Rzadziej jest to osoba dająca się określić jako dorosła (tematy dotyczące relacji damsko-męskich, picia alkoholu itd., np.: *Pić, umrzeć, nie pić, umrzeć; to już lepiej pić i umrzeć*) lub wierząca (*Gdy Bóg chce, to i siekiera pod ławą zapieje; Jednem, Boże karz: jak osolis, to nie kraś*) czy też dobrze znająca polskie realia (*Gdy dzwonią w Zygmunta na Boże Narodzenie, to słyhać aż do Wielkiejnocy*) albo łacinę (*Littera nocet, littera docet: co wódka, to nie ocet*). W niewielkiej liczbie przykładów odbiorcą jest dorosły mężczyzna (*Czujesz się słaby, jak nie masz baby; Kto wdowę pojmuje, jakoby stare podciwicze na wendecie kupił; co wiedzieć, kto w nich chodził*). Forma językowa i treść niektórych zdań wyklucza więc jako odbiorców i nadawców dzieci lub osoby określonej płci. I tak, niezrozumiały dla dzieci jest komizm większości przysłów o sensie przenośnym, np. hiperbolicznym, falsyfikujących rzeczywistość, polisemicznych. Wskazane cechy nadawcy i odbiorcy zazwyczaj towarzyszą efektowi humorystycznemu wypowiedzi, chociaż nie stanowią ani warunków niezbędnych, ani wystarczających dla jego pojawienia się. Charakter komizmotwórczy ma natomiast pochodzenie nadawcy – chłopskie lub regionalne, np.: *Miłuj bliźniego swego, dy trza, to kradnij za niego; Za młodu lizoł sól, na starość żeżorł solniczke; Jeszcze siedem roków bydzie źle, a potym już nigdy nie bydzie dobrze; Źle by było, zeby mysy kota zjadły* (mazurzenie w ostatnim przykładzie).

AKTY MOWY

Już K. Bühler (1934) zaliczył tzw. skrzydlate słowa, maksymy, przysłowia, sentencje do aktów mowy utożsamianych z działaniem, np. powiedzenie Cezara: *Alea iacta est* (określane dziś jako apoftegmat). Przytoczmy za Pisarkową (1976: 276): „Cezar mógł być swego słynnego zdania nie powiedzieć, liczy się to, że tak postąpił, jak przekazuje historia. Każdy, kto po nim owo zdanie powtarza, wypowiada je dlatego, że powtarza podobne działanie. Mówienie może zastępować działanie”. Przysłowia należą do aktów zrytualizowanych, klisz językowych.

Akt mowy definiowany jest, zależnie od celu komunikacji językowej, jako np.: rozkaz, sugestia, rada, przeprosiny, obietnica itd. Wyróżnia się akty mowy bezpośrednie, czyli te dokonywane za pomocą formy językowej związanej z nimi konwencjonalnie (funkcja pragmatyczna¹ jest wyrażona przez wprowadzenie formuły pragmatycznej na powierzchnię), i pośrednie, tzn. dokonywane przez wypowiedzi o formie związanej konwencjonalnie z innymi aktami niż te, które mają być dokonane (funkcja illokucyjna² jest wyrażona niejawnie, sytuacyjnie, tj. w strukturze powierzchniowej nie występuje żaden wskaźnik pragmatyczny) (Awdiejew 1983: 60). Te ostatnie interesują nas szczególnie, ponieważ stanowią korzystne podłoże dla powstawania różnorodnych implikacji. C. Kerbrat-Orecchioni podzieliła je na dwa rodzaje: derywację aluzyjną, czyli wypowiedź, w której bezpośrednie znaczenie literalne zdania pozostaje prawdziwe i jest uzupełnione przez akt pośredni stanowiący jego naturalną, kontekstową kontynuację (np. *Zimno tu!* użyte w znaczeniu *Zamknij okno* albo *To ciasto jest pyszne!* w podtekście: *Nalóż mi jeszcze kawalek ciasta*), oraz trop illokucyjny, w którym bezpośredni sens literalny zdania jest zastąpiony derywowanym sensem pośrednim, np. pytanie staje się prośbą (np. *Czy ma pan zegarek?* w znaczeniu *Proszę mi powiedzieć, która godzina* lub *Czy może pan zamknąć drzwi?* w znaczeniu *Proszę zamknąć drzwi*) (Kerbrat-Orecchioni 1986; Riegel, Pellat, Rioul 2005: 589).

Komizm przysłów można zaliczyć w konsekwencji aktów wykonawczych, inaczej mówiąc – do siły oddziaływania na odbiorcę, a więc do perlokucji, a jak wiemy, akty perlokucyjne są zawsze pośrednie.

Analiza pragmatyczna przysłów jako aktów mowy rozpatrywanych w izolacji od konkretnego kontekstu jest możliwa i uzasadniona co najmniej z dwóch po-

¹ Awdiejew definiuje funkcję pragmatyczną jako „presupozycję zawartą w obszarze sensu wypowiedzenia, którą można przedstawić w postaci opisu zamiaru komunikacyjnego nadawcy, zlokalizowanego w momencie mówienia” (Awdiejew 1983: 62).

² Siła illokucyjna (*modus*), wyrażająca intencję nadawcy w stosunku do zachowania się odbiorcy, może być określona dzięki wskazówce (IFID – *illocutionary force indicating device*), tj. dzięki formalnym wyznacznikom siły illokucyjnej, np. formie trybu pytającego, rozkazującego czy przypuszczającego, a także może być wyrażona w postaci modyfikatorów leksykalnych (typu „proszę pana”, „chyba”, „właśnie” itd.) lub środków prozodycznych (Awdiejew 1984: 106).

wodów. Po pierwsze, paremie są tekstami zamkniętymi, w większej mierze samowystarczalnymi z punktu widzenia ich interpretacji w przeciwieństwie do innych tekstów niebędących paremiami, co wynika z cech definicyjnych tych wypowiedzi cytowanych (Lipińska 2000, 2003). Po drugie, możliwe jest określenie potencjalnych aktów mowy wraz z ich celami komunikacyjnymi nawet dla wypowiedzi nieautonomicznych, o czym świadczy metoda badań zastosowana przez Awdiejewa, zmierzająca do klasyfikacji funkcji pragmatycznych tych wypowiedzi. Autor twierdzi, że „jeśli dane wypowiedzenie jest zrozumiałe przez użytkownika języka, to dokonanie przez niego kontekstualizacji, czyli ustalenie potencjalnych aktów mowy wraz z ich celami komunikacyjnymi stanowi materiał wystarczający do analizy danego wypowiedzenia w interesującym nas kierunku” (Awdiejew 1983: 67).

Ważnym mechanizmem komizmu jest szeroko pojęty negatywizm. Najczęściej pierwotny charakter wypowiedzi, np. opowiadanie, prośba, stwierdzenie, pytanie, odpowiedź, przypuszczenie, stanowi ukrytą, negatywną charakterystykę osoby, do której się odnosi, lub jej słów. Oto przykłady:

– opowiadanie (derywacje aluzyjne): *Uczył Piotr Marcina, a sam głupi jak świnia; Wodę grabiła, piasek wiązała, po tej robocie trzy dni leżała; W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim;* mające formę dialogu (trop illokucyjny): *Rzekł raz gołąb do gołąba: widziałeś ty w polu głąba?;*

– prośba (trop illokucyjny): *Jednem, Boże, karz: jak osolisz, to nie kraś;*

– stwierdzenie (derywacja aluzyjna): *Ja się dobrze rządzę: do kościoła drogi nie znóm, do karczmy nie zbłądź;*

– pytanie (trop illokucyjny): *Co głupiemu po koronkach, kiedy powiadą, że to same dziury;*

– pytanie i odpowiedź (derywacja aluzyjna): *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny;*

– przypuszczenie (tropy illokucyjne): *Nuż by niebo upadło i skowronki potłu-kło; Kieby nie te lasy, byłaby polana.*

Podkreślmy, że wypowiedzi warunkowe mają często charakter absurdalny. Oto inne przykłady tego typu: *Gdyby, aby, żeby, ale, że, otóż to być żadną miarą nie może; Gdyby nie żeby i aby, to byłyby żaby; Gdyby, żeby, ale, że.*

Stwierdzenie może być w rzeczywistości także ostrzeżeniem (*Dla kompanii dał się Cygan powiesić; Dla przyjaźni ksiądz się ożenił* – derywacje aluzyjne), wykrzyknienie – nakłanianiem, np. do pracy (*Gdzież się one czasy podziały, kiedy kielbasy po świecie latały* – trop illokucyjny), a pesymistyczna przepowiednia – humorystycznym pocieszeniem (*Jeszcze siedem roków bydzie źle, a potym już nigdy nie bydzie dobrze* – derywacja aluzyjna).

Ten niemechaniczny przekaz informacji wzmacnia rolę treści przemilczanych i tym samym potęguje funkcję fatyczną i impresywną wypowiedzi, a co za tym idzie – komizm zdania. Głównymi mechanizmami komizmu są więc charak-

terystyki negatywne odbiorcy, osoby trzeciej lub ich wypowiedzi, m.in. absurdalne przypuszczenia. Zarówno tropy illokucyjne, jak i derywacje aluzyjne nie tylko stanowią źródło humoru, ale też należałoby je traktować jako katalizatory innych pragmatycznych środków komizmotwórczych.

PRESUPOZYCJE

Ważnym narzędziem pragmatycznym umożliwiającym interpretację wypowiedzi jest pojęcie presupozycji pragmatycznych. Należą one do tzw. informacji tła (*background*), znanych zarówno nadawcy, jak i odbiorcy, które przeciwstawia się informacji powierzchniowym (*foreground*), komunikowanym bezpośrednio (*explicitly*) w przekazie (Awdiejew 1984: 113). Ch. Filmore definiuje je w sposób następujący: „Możemy zidentyfikować presupozycje danego zdania (wypowiedzenia) jako zbiór warunków, które muszą być zapewnione, zanim to zdanie (wypowiedzenie) może być użyte” (Awdiejew 1984 : 115). Wyróżnia się presupozycje konwersacyjne implikowane przez nadawcę. Są to „oczywiste założenia przyjmowane w interakcji” odpowiadające wiedzy kontekstowej (Tabakowska 2001: 217). Wyjaśniając mechanizmy humoru, należy też posłużyć się pojęciem presupozycji konwencjonalnych implikowanych „na podstawie określonego kodowania przekazu [...] i ogólnej wiedzy o świecie czy też wiedzy kulturowej, którą nadawca ma prawo uznać za wiedzę oczywistą” (Tabakowska 2001: 236). Rodzajem presupozycji konwencjonalnych będą więc presupozycje kulturowe, czyli „wiedza dotycząca określonych miejsc, wydarzeń historycznych, instytucji i zwyczajów politycznych, tradycji narodowej itp.”, podzielana przez „ludzi nieznanających się osobiście, ale należących do tej samej grupy narodowościowej czy kulturowej” (Tabakowska 2001: 218). Tutaj należałoby umieścić elementy etnolingwistyczne dotyczące wizji świata, m.in. te treści, które naruszają obowiązujące w danej społeczności normy kulturowe, np. poprzez poruszanie tematów tabu. Przypomnijmy, za Grzegorzycową (1995: 166), że treści te mają charakter nie tylko pragmatyczny (odniesienie się do sytuacji mówienia, postaw i przekonań rozmówców), ale również semantyczny, ponieważ „presuponowane treści przekazywane są systemowo (na podstawie reguł rządzących użyciem wyrazów)”. Tym też różnią się od dalej charakteryzowanych implikatur konwersacyjnych, wprowadzanych wyłącznie sytuacyjnie. Od presupozycji należy odróżnić też implikacje. Te dwa rodzaje treści łączy to, że są informacjami niepowiedzianymi wprost, choć opartymi na znaczeniu wypowiedzi. Presupozycje jednak znajdują się poza asercją, tzn. nie podlegają negacji. Implikacje zaś, tj. znaczenia wnioskowane z treści, podlegają negacji (Grzegorzycowa 1995: 166–168). Wskazana właściwość presupozycji pragmatycznych opiera się na teorii presupozycji w logice, zakładającej niezmienną prawdziwość presupozycji logicznej w stosunku

do analizowanego wypowiedzenia, które samo może być prawdziwe lub fałszywe (Awdiejew 1984: 114). Dodajmy, za Awdiejewem (1984: 114), że presupozycja pragmatyczna (nielogiczna) nie doczekała się jeszcze opisu formalnego, tzn. jest określana na podstawie intuicyjnej. Nie znaczy to jednak, że ma charakter subiektywny, ponieważ skojarzenia sensu, jakie powstają w świadomości odbiorcy w wyniku werbalizacji³ słowoformy, mają charakter stereotypowy, czyli zbieżny dla wszystkich użytkowników języka (Awdiejew 1984 : 116).

Źródłem humoru są presupozycje konwencjonalne, a dokładniej np. kontrast między nimi a znaczeniem wypowiedzi. Prawie 10% korpusu stanowią przysłowia negujące ogólnie przyjęte sądy dotyczące przestrzegania higieny, niezbędnej dla zachowania zdrowia, estetyki wyglądu itd. W zdaniach, takich jak: *Mycie nóg – zdrowia wróg; Mycie rąk – śmierć wśród mąk; Częste mycie skraca życie; Myj często ręce, nogi niekiedy, a głowę nigdy, będziesz zdrów wtedy; Wilk pacierza nie mówi ani się nie myje, a też żyje; Wilk pyska nie myje, a żyje; Tylko wszarze myją twarze*, obserwujemy więc kontrast znaczenia zdań z presuponowaną doksą, czyli opiniami, przesadami czy myślami dominującymi w danej kulturze. Podobny mechanizm znajdujemy w innym przysłowiu, którego komizm wynika z przeciwstawienia jego sensu domyślnej normie kulturowej zakazującej przemocy fizycznej, szczególnie wobec słabszych: *Kiedy chłop żony nie bije, to w niej wątroba gnije; Kto pije, ten tyje; Kto miłuje, bywa zdrów; Kto bije żonę, będzie zbawion*. Taką samą opozycję zauważamy między znaczeniem zdania a domyślną jedynie wiedzą kulturową, zgodnie z którą to kobieta, a nie mężczyzna, jest określana jako słaba płeć: *Czujesz się słaby, jak nie masz baby*.

Charakter humorystyczny mają też informacje presuponowane dotyczące wiedzy kulturowej (należące do presupozycji konwencjonalnych) lub kontekstowej (presupozycje konwersacyjne), takie jak:

- negatywne stereotypy, np. stereotyp Żyda, szczególnie w przedwojennej kulturze polskiej: *Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi*;
- negatywnie oceniane treści wcześniejszych wypowiedzi: *Kieby nie te lasy, byłaby polana* (poprzednia wypowiedź była truizmem);
- absurdalność czyichś zamierzeń: *Nie należy gwoździ przybijać zegarkiem*;
- negatywnie oceniany czyjś wygląd lub charakter: *I święci mają swoje brodawki*.

Elementy deprecjonujące znajdujemy w każdym z wymienionych przysłów. Ujemnie oceniane jest zarówno nieprzestrzeganie higieny, jak i przemoc fizyczna, głupota czy też chciwość i wyrachowanie Żydów. Deprecjacja pojawia się w znaczeniach całych zdań bądź ich elementów (*baba* – pogardliwie o kobiecie) albo też

³ Werbalizacja została zdefiniowana przez Awdiejewa jako zastąpienie pojęć znajdujących się w strukturze sytuacji (odpowiadającej w sposób przybliżony pojęciu określanemu w tradycji filozofii języka jako stan rzeczy: *states of affairs*) i samej strukturze przez wyrazy, grupy wyrazów i wypowiedzenia (1984: 103–104).

zakładanych treści (negatywne stereotypy kulturowe, wcześniejsza wypowiedź będąca truizmem, absurdalne zamierzenia, ujemna charakterystyka osób).

Presupozycje konwencjonalne pozbawione elementów ewaluacyjnych nie decydują o charakterze humorystycznym zdania, ale stanowią niezbędne tło jego komizmu. Zaliczamy do nich np. wiedzę kulturową o realiach polskich, a także znajomość przysłów lub większych tekstów. Niemożliwe jest odczytanie komizmu zdania *Gdy dzwonią w Zygmunta na Boże Narodzenie, to słyhać aż do Wielkiejnocy* – jeśli się nie wie, że chodzi tu o wielki dzwon z katedry na Wawelu, a Wielkanoc jest nazwą wsi pod Krakowem (Krzyżanowski 1969–1978: III, 925). Trudno jest też zrozumieć następujące przysłowia oraz ich humorystyczny charakter, nie znając odpowiadających im przysłów źródłowych lub przykazań ewangelicznych: *Fortuna na jednym kole, a bieda na dwóch* < *Fortuna kołem się toczy*; *Każdy ma swego gryzia, co go mole* < *Każdy ma swojego mola, co go gryzie*; *Kto pije, ten śpi, kto śpi ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony* < *Kto śpi, ten nie grzeszy*; *Miłuj bliźniego, dy trza, to kradnij za niego* < *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego*. W większości cytowanych przykładów mamy do czynienia z podwójną echoicznością: modyfikacje paremii są echemi przysłów, które z definicji są echem echa, tzn. wypowiedziami powtarzаныmi przez wiele pokoleń Polaków.

IMPLIKACJE

W przeważającej części korpusu przysłów to właśnie implikacje decydują o komizmie wypowiedzi. Charakter humorystyczny zdania może zależeć od rodzaju treści implikacji, kontrastu dotyczącego implikacji elementów wewnątrzdzaniowych oraz konstrukcji implikacyjnej wypowiedzi.

Śmieszą takie implikowane treści, jak temat alkoholu i pijaństwa, naruszenie tematów tabu, absurdalność lub nierealność i negatywność lub deprecjacja. Przykładem pierwszego rodzaju znaczeń są m.in. przysłowia: *Kto nie pije i nie łyka, czysty obraz nieboszczyka*; *Pić, umrzeć, nie pić, umrzeć; to już lepiej pić i umrzeć*.

Do implikowanych tematów tabu wzbudzających wesołość należą relacje damsko-męskie, seksualność, wydalanie i *sacrum*. Oto przykłady pierwszych treści: *Jak nie ma w domu chłopa, zgłupieje i Penelopa*; *Każda potwora znajdzie swego amatora* (przysłowie to ma wiele wariantów, które świadczą o jego popularności: *Każda poczwara znajdzie sobie parę*; *Każda paskuda znajdzie swego brzyda*; *Każdy kulawy znajdzie swoją kulawą*). Nieco rzadziej implikowany jest temat seksualności człowieka, np.: *Nie każda jest taka święta, żeby zaraz mieć bliźnięta*; *Myjcie się, dziewczyny, nie zacie dnia ni godziny*. Jeszcze rzadsze są aluzje do wydalania (*Kto chory na nerki, ten mo krzywe girki: kto chory na skóre, ten mo w tyłku dziure*) lub *sacrum* (*O Boże nasz, my do ciebie, a ty w las*).

Nielogiczność, nierealność lub absurdalność implikowanej treści przyjmuje nieraz formę adynaty, czyli niemożliwej hiperboli: *Jak Pan Bóg zechce, to i kogut jaje zniesie*. Oto inne przykłady absurdalności polegającej, w tym przypadku, na podporządkowaniu wartości większej wartości mniejszej: *Dla kompanii dał się Cygan powiesić; Dla przyjaźni ksiądz się ożenił*. Absurd hipotezy i skutku znajdujemy m.in. w paremii: *Gdyby się niebo zważyło, wiele by skowronków zabiło*. Oto inne przykłady implikacji nierealnych, np.: *Rzekł raz gołąb do gołąba: widziałeś ty w polu głąba?; Wodę grabiła, piasek wiązała, po tej robocie trzy dni leżała*.

Implikowana negatywna charakterystyka dotyczy albo nadawcy wypowiedzi (*Jednem, Boże, karz: jak osolisz, to nie kraś* – mającego nadmierne wymagania; *W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim* – ironicznie o kimś, kto zmyśla, kłamie), albo jej referentów, np. jezuitów (*Jezuita i pacierz klepie, i skórę trzepie*), osób nieużywających mydła (*Kto się myje, a bez mydła, ten podobny do straszydła*). Sugerowana deprecjacja wynika z obecności obelżewego określenia (*Tylko wszarże myją twarze*), denotacji i konotacji leksemów (*Świnia się nie myje, a żyje; Uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia*). Dotyczy ona często instytucji małżeństwa (*Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty; Dobrze czasem, gdy mąż ślepy, a żona głucha*), kobiety i jej partnera (*Nie ma tego straszydła, co by nie znalazło swego wielbidła*), wdowy (*Kto wdowę pojmuje, jakoby stare podciwicze na wendecie kupił; co wiedzieć, kto w nich chodził*) itd.

O komizmie przysłów decyduje też kontrast znaczeń implikowanych przez poszczególne części przysłowia. Oto kilka przykładów opozycji dotyczących implikacji wewnątrzdanioowych. W *Littera docet, littera nocet: co wódka, to nie ocet* implikowanej wzniosłości i literackości łacińskiej maksymy przeciwstawione jest twierdzenie dotyczące alkoholu, będące truizmem. W paru wariantach tej samej paremii: *Miłuj bliźniego, a drzyj skórę z niego; Miłuj bliźniego, a koszule drzyj ś-niego; Miłuj bliźniego, dy trza, to kradnij za niego*, najważniejsze przykazanie chrześcijańskie dotyczące miłości bliźniego współwystępuje z namawianiem do ograbiania kogoś z majątku albo do poddawania bliźniego najgorszym torturom bądź to z nakłanianiem do kradzieży, co przeczy innemu przykazaniu. W przysłowiu *Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi* obserwujemy opozycję implikacji dwóch części wypowiedzi: ‘bądźmy jak bracia, tj. kochajmy się bezinteresownie’ sąsiaduje z ‘bądźmy wyrachowani, skrupulatni, interesowni’.

W końcu, rodzaj konstrukcji implikacyjnej, pojmowanej w sensie logicznym, może być źródłem humoru zdania. Schemat logiczny jest równocześnie implikowanym w sensie pragmatycznym rodzajem rozumowania mającego charakter komiczny. Można wyróżnić tu cztery typy: 1) implikację pseudologiczną, tj. uproszczenie, 2) implikację antymetabolową, inaczej kontrast tożsamy implikacji, 3) tożsamość dwóch elementów implikacji, 4) implikację łańcuszkową. Przykładem pierwszego rodzaju jest: *Pić, umrzeć, nie pić, umrzeć; to już lepiej pić*

i umrzeć: $p \supset q \sim p \supset \neg q$. Schemat *abba* typowy dla antymetaboli znajdujemy w: *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny*. Nie chodzi tu jednak o figurę stylistyczną, ale o schemat implikacyjny: $p \supset q \sim q \supset p$, równoznaczny z mechanizmem określanym jako błędne koło. W przysłowiu *Gdyby nie te lasy, byłaby polana*, dwa elementy implikacji są tożsame: $p \supset q \sim p = q$ (pojęcie *miejsca niezalesionego* obejmuje *polanę*). Implikacja łańcuskowa jest zbudowana według schematu $a \supset b \sim b \supset c \sim c \supset d$ lub polega na zestawieniu więcej niż dwóch implikacji: $a \supset b \sim c \supset d \sim e \supset f$. Ten pierwszy typ ilustruje przysłowie *Kto pije, ten śpi, kto śpi ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony*. Drugi schemat odnajdujemy w paremii *Kto pije, ten tyje; kto miłuje, bywa zdrów; kto bije żonę, będzie zbawion*.

IMPLIKATURY

Innym pragmatycznym narzędziem niezbędnym w analizie humoru przysłów jest pojęcie implikatury, czyli wniosku możliwego do sformułowania na podstawie maksym konwersacyjnych. Implikatura, to „mówienie aluzyjne, przekraczające reguły kodu językowego. Właściwe odczytanie implikatury przez odbiorcę oparte jest najczęściej na przekroczeniu (zakłóceniu) kodu, co jest dla odbiorcy zakładającego współpracę między rozmówcami sygnałem, że wypowiedź ma być odczytana nie dosłownie, inaczej, aniżeli sugeruje normalne użycie” (Grzegorzczakowa 1995: 165). Taki sposób komunikowania się pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z komizmem paremii. Dwa rodzaje implikatur są szczególnie ważne: implikatury konwersacyjne i implikatury konwencjonalne. Pierwsze z nich to informacje niewyrażone *explicite* w akcie mowy, ale takie które daje się wywnioskować z wypowiedzi. Są one uzależnione od kontekstu i nie zawsze prawdziwe, inaczej mówiąc, podlegają unieważnieniu. Źródłem drugich pozostają formy językowe wypowiedzi. Nie można ich unieważnić, np. kontrastywne znaczenie spójników przeciwstawnych *lecz, ale, a* (Tabakowska 2001: 224, 225).

Analiza przysłów poza kontekstem uniemożliwia sprecyzowanie implikatur konwersacyjnych. Odnotowaliśmy natomiast naruszenie kodu w implikaturach konwencjonalnych przysłów stanowiących 12% korpusu. Dotyczą one w większości przykładów konektorów, ale są też związane ze znaczeniem leksemów.

Najbardziej ewidentne, bo wielokrotne przekroczenie kodu poprzez cytowanie konektorów niewprowadzających implikowanych treści znajdujemy w przysłowia, takich jak: *Gdyby, żeby, ale, że; Gdyby, aby, żeby, ale, że otóż to być żadną miarą nie może; Zawsze jest jakieś gdyby, żeby, jeśliby, skoroby; Gdyby nie żeby i aby, to byłyby żaby*. W dwóch ostatnich paremiach konektory te występują w funkcji metajęzykowej, podobnie jak w zdaniach: *Żeby nie to żeby, to by koń*

we flaszkę wlaź; *Żeby nie żeby, to by się świat w butelkę zmieścił*. Pozornie naruszona spójność tekstu wprowadza element komicznego zaskoczenia.

W przysłowiu: *Jeszcze siedem roków będzie źle, a potem już nigdy nie będzie dobrze*, konektor *a* implikuje kontrast znaczeń dwóch części wypowiedzi, które nie są ze sobą w opozycji. Szczególnym przypadkiem zakłócenia kodu przez konektor *a* jest zdanie: *Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty*. W efekcie otrzymujemy wymuszoną antonimie *mądry vs żonaty* i komiczną deprecjację instytucji małżeństwa. Podobne naruszenie implikowanego sensu konektora obserwujemy w zdaniu: *Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie; jak wprowadza zazwyczaj dwie różne czynności lub stany, podczas gdy w tym przypadku są one równoznaczne, w rezultacie czego otrzymujemy figurę zwaną lapalissadą. Takie użycie konektorów jest źródłem mechanizmu zawiedzionego oczekiwania, tak charakterystycznego dla wypowiedzi komicznych.*

Przykładem przekroczenia kodu nie przez konektory, ale przez znaczenie leksemu jest zdanie: *Jednem, Boże, karz: jak osolis, to nie kraś*, w którym zamiast implikowanego znaczenia kary znajdujemy sens ‘dogadzania komuś’ (*osolis, kraś*). Zawiedzione oczekiwanie wzmocnione jest tu kontrastem znaczeniowym. Ten sam mechanizm obserwujemy w zdaniu: *Gdy dzwonią w Zygmunta na Boże Narodzenie, to słyhać aż do Wielkiejnocy*, w którym *Boże Narodzenie* implikuje następstwo określenia czasowego, podczas gdy *Wielkanoc* powinna być rozumiana jako określenie przestrzenne (*Wielkanoc – wieś pod Krakowem; przykład syllepsis*).

MAKSYMAMY KONWERSACYJNE

Pojęcie maksymy konwersacyjnej jest niezwykle ważnym instrumentem w badaniu komizmu słownego. Udowodnimy, że humor przysłów wypływa bardzo często z naruszania jednej lub wielu z nich jednocześnie. Przedtem jednak zwróćmy uwagę na specyfikę pragmatyczną przysłów jako wypowiedzi cytowanych. Nadawca, cytując czyjeś zdanie, dystansuje się od przekazywanej treści. Wypowiadana prawda jest więc swoistego rodzaju, bo zdanie, które wyraża ją, jest jedynie potencjalnie prawdziwe. Prawda przysłów jest domyślna (*la vérité par défaut*, Kleiber 1994), ogólna, ale nie uniwersalna. Paremie to zdania prawdziwe, ale mogą takie nie być w pewnych sytuacjach, o czym świadczą przysłowia antynomiczne, typu: *Praca ludzi wzbogaca vs Od pracy konie i woły zdychają; Pieniądze szczęścia nie dają vs Od przybytku głowa nie boli; Natura ciągnie wilka do lasu vs Raz nie często, dwa nie zawsze*. Charakter domyślny prawdy jest ściśle związany ze statusem przysłowia jako zdania generycznego (Kleiber 1994). Wszystkie wypowiedzi cytowane, w tym przysłowia, respektują więc maksymę szczerości (lub jakości) jedynie w sposób potencjalny.

Naruszanie maksym konwersacyjnych jest bardzo często spotykanym mechanizmem komicznym. Statystycznie rzecz biorąc, przysłowie komiczne narusza więcej niż jedną maksymę. Niestatystycznie rzecz ujmując, odnotowano 9% korpusu zachowującego wszystkie maksymy konwersacyjne, np.: *Nie myje się krowa, a Pan Bóg ją chowa; Jezuita i pacierz klepie, i skórę trzepie.*

Najczęstszym przypadkiem (40% korpusu) jest naruszenie zarówno maksymy sposobu, jak i jakości. Inaczej mówiąc, przysłowia komiczne są przeważnie wypowiedziami wieloznacznymi, często figuratywnymi, nielogicznymi i falsyfikującymi rzeczywistość, np.: *Gdzie z się one czasy podziały, kiedy kielbasy po świecie latały; Wtenczas na świecie będzie lepiej, jak wilk będzie ogonem orał, a owcami bronował.* Jako jedyna częściej jest naruszana maksyma jakości (*Mycie nóg – zdrowia wróg; Miłuj bliźniego, a koszule drzyj ś-niego* – wypowiedzi nielogiczne) niż sposobu (*O Boże nasz, my do ciebie, a ty w las; Fortuna na jednym kole, a bieda na dwóch* – figuratywność, wieloznaczość).

Naruszenie maksymy jakości obserwuje się w zdaniach charakteryzujących się takimi mechanizmami, jak: kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją, nieprawdziwość stwierdzenia z punktu widzenia aktualnej doksy, pozorna paradoksalność, rozmyślna absurdalność połączona często z ironią, brak spójności znaczeniowej czy tzw. oczywista oczywistość.

Kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją obserwujemy m.in. w przysłowiu pijackim *Niedziela – święto, poniedziałek – dzień płukania zębów, wtorek – odpoczynku* i w paremii *Źle czesać, kiedy włosów nie ma.* W pierwszym z nich presupozycja kulturowa, według której tylko niedziela jest dniem odpoczynku, pozostaje w opozycji do sensu zdania. W drugim zaś presuponowana chęć czesania włosów jest niezgodna z informacją, że ich nie ma.

Cała grupa przysłów dotyczących mycia się, np.: *Myj często ręce, nogi niekiedy, a głowę nigdy, będziesz zdrow wtedy,* jest przykładem żartobliwej nieprawdziwości twierdzeń z punktu widzenia aktualnej doksy.

Odnotowaliśmy też przysłowia rozmyślnie absurdalne, w wielu przypadkach ironiczne, np.: *Żeby nie żeby, to by się świat w butelkę zmieścił; Wtenczas na świecie będzie lepiej, jak wilk będzie ogonem orał, a owcami bronował.* Jak widzimy, ta falsyfikacja rzeczywistości przyjmuje często formę adynaty.

Efekt komiczny może wynikać nie tylko z naruszenia maksymy jakości, ale także jej akcentowania. W tym ostatnim przypadku prawdziwość wypowiedzi jest ośmieszana i polega na podkreślaniu jej oczywistości i banalności, co przejawia się w niektórych paremiach występowaniem figury stylistycznej zwanej lapałissadą. Przykładem wypowiedzi nielogicznej, m.in. ze względu na jej banalność i oczywistość, jest paremia *Gdyby nie te lasy, byłaby polana.*

Maksyma sposobu, zgodnie z którą należy wyrażać się jasno, unikać niejednoznaczności, mówić w sposób zwięzły i uporządkowany, jest często naruszana poprzez obecność w przysłowiach takich zjawisk, jak wskazane już ironia i adynata,

a także przenośnia (*Z głupiej głowy mądre włosy uciekają*) i okazjonalne neologizmy (*Każdy ma swego gryzla, co go mole; Kto się umywa, tego ubywa*).

Najczęściej jednak, oprócz naruszania maksymy jakości, nie respektuje się maksymy ilości lub grzeczności. Ta przedostatnia nie znajduje potwierdzenia w wypowiedziach redundantnych informacyjnie, a ostatnia we wszystkich zdaniach z leksemami deprecjacyjnymi, wyzwiskami lub wulgaryzmami.

Maksyma ilości naruszana jest na wszystkie możliwe sposoby, przy czym zdecydowanie dominuje nadmiar informacji nad jej niedostatkiem. Brak zwięzłości można zarzucić paremiom powtarzającym pewne znaczenia bądź będącym truizmami i charakteryzującym się obecnością lapalissady: *Kto nie pije i nie łyka, czysty obraz nieboszczyka; Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie*. Bardzo często mamy do czynienia z nadmiarem treści, która jest związana jedynie pośrednio z przedmiotem przekazu. Mamy tu na myśli informacje dodatkowe, o charakterze ornamentalnym, niezbędne dla stworzenia efektu obrazowości, a więc dwóch planów treści: znaczenia literalnego i figuratywnego, zamiast jednego, np.: *W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim; Gdzieś się one czasy podziały, kiedy kielbasy po świecie latały; Gdyby tak miał, jak nie ma, to by go i diabeł na dzikiej świni nie dogonił*.

Niezachowywanie maksymy grzeczności wobec kobiet można zarzucić wielu wariantom tego samego przysłowia zawierającym leksemy deprecjonujące kobietę: *Każda potwora znajdzie swego amatora; Każda poczwara znajdzie sobie parę; Każda paskuda znajdzie swego brzyda; Nie ma tego straszidla, co by nie znalazło swego wielbidła*. Nie są to przykłady odosobnione. Określenia obelżywe i grubiańskie cechują 8% korpusu (nieobejmującego paremii z wulgaryzmami ponad dwa razy liczniejszymi od analizowanego korpusu): *Jezuity psie jelity, a pijary psie wiary; Patrz, co rozkoszy nam dobrego czynią: ledwie zacnego nie uczynią świnią; Tylko wszarże myją twarze; Za młodu lizoł sól, na starość zeżoł solniczke; Z głupiej głowy mądre włosy uciekają*. Wśród mechanizmów deprecjacyjnych znajdujemy metafory animizujące osoby (*psie jelity, psie wiary, świnią*), leksemy pejoratywne (*zeżreć, wszarż*) i przymiotnik o sensie ewaluatywnym (*głupia*).

Przysłowia komiczne naruszają więc często maksymy konwersacyjne, wszystkie oprócz maksymy relewancji. Odnotowaliśmy jednak przykłady pozornie przekraczające tę maksymę. W takich zdaniach, jak: *Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło; W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim; Rzekł raz gołąb do gołąba: widziałeś ty w polu głąba?*, związek znaczenia przysłowia z intencją przekazu jest luźny. Inaczej mówiąc, relacje paradygmatyczne, skojarzeniowe wypowiedzi z resztą dyskursu wydają się rozmyślnie zerwane. Tekst odzyskuje spójność w wyniku pewnego wysiłku intelektualnego, przynoszącego satysfakcję odbiorcy, wrażenie żartobliwości wypowiedzi i wzmocnionej siły jej oddziaływania. Nienaruszalność maksymy relewancji w większości przysłów należy tłumaczyć tym, że mimo ich względnej autonomii znaczeniowej, składnio-

wej i pragmatycznej (Lipińska 2004: 13, 14) zdania te są ściśle związane z kontekstem i wyrażają zawsze prawdę, która jest interesująca i wypowiedziana *à propos*. Jak zauważył H. Pierre Crépeau, związek paremii z dyskursem nie jest syntagmatyczny, ale paradygmatyczny, tzn. skojarzeniowy i oparty na analogii sytuacyjnej (Crépeau 1975: 286).

KONKLUZJA

Podsumowując, charakter komizmotwórczy ma nacechowanie rejestrowe przysłów. Możliwe jest też wskazanie właściwości językowych paremii, wykluczających pewnych nadawców lub odbiorców. Sens przenośny, polisemia, hominimia lub gra słów, a także falsyfikacja rzeczywistości lub tematyka tych zdań eliminują dzieci jako nadawców lub odbiorców paremii; w innych przypadkach wyklucza się z grona odbiorców kobiety. Mamy więc do czynienia z definiowaniem negatywnym, ponieważ, przy nielicznych wyjątkach, brak formalnych wyznaczników precyzujących płeć lub stan nadawcy i odbiorcy przekazu paremijnego. Fakt ten pozostaje w związku z charakterem generycznym przysłów, równoznacznym z generycznością syntagmy nominalnej.

Paremie humorystyczne jako akty perlokucyjne są aktami pośrednimi. Warte podkreślenia są wartości literalne opowiadania i przypuszczenia odpowiadające wartościom derywowanym deprecjacji i absurdalności, dwóm głównym mechanizmom odpowiedzialnym za komizm przysłów.

Podstawowymi źródłami humoru związanymi z presupozycjami konwencjonalnymi i konwersacyjnymi okazały się: kontrast znaczenia wypowiedzi z presuponowaną doksą, domyślne treści negatywne, tematy tabu, absurdalność lub truizm wcześniejszych wypowiedzi, negatywna ocena czyichś zamierzeń, czyjś wygląd itd. Informacje implicytne, nienacechowane ewaluatywnie, np. wiedza o realiach polskich, znajomość pewnych tekstów, stanowią niezbędne tło komizmu.

Implikacje decydują bardzo często o komizmie przysłówia. Humor paremii zależy od rodzaju treści implikacji, kontrastu dotyczącego implikacji elementów wewnątrzdzaniowych oraz konstrukcji implikacyjnej wypowiedzi. Znajdujemy tu konstrukcję logiczną opartą na tożsamości implikowanych treści, powtórzenie implikacji, ich sprzeczność. Odnotowaliśmy też mechanizm błędnego koła (czyli kontrast tożsamy implikacji), implikację pseudologiczną, czyli uproszczenie, i łańcuszkową.

Słownikowy korpus nieuwzględniający kontekstu paremii wykluczył analizę implikatur konwersacyjnych. Ważnym źródłem komizmu jest naruszanie kodu przez implikatury konwencjonalne dotyczące konektorów, a także znaczeń leksemów. Pozornie naruszona spójność tekstu jest źródłem zawiedzionego oczekiwania, zaskoczenia.

Mimo że nie wszystkie przysłowia komiczne naruszają maksymy konwersyjne, jest to zjawisko niezwykle często spotykane w tych zdaniach. W pozostałych przypadkach zauważa się uwarunkowanie stylistyczne lub znaczeniowe komizmu. Jediną zachowywaną generalnie maksymą jest maksyma relewancji: paremie tylko wyjątkowo nie są na temat, co wypływa z ich cech definicyjnych. Rzadko spotykane przekraczanie maksymy relewancji polega na pozornym zerwaniu relacji paradygmatycznych wypowiedzi z resztą dyskursu. Najczęściej jest naruszana równocześnie maksyma sposobu i jakości. Inaczej mówiąc, przysłowia komiczne są przeważnie wypowiedziami wieloznacznymi i falsyfikującymi rzeczywistość. Często oprócz naruszania maksymy jakości (kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją, nieprawdziwość stwierdzenia z punktu widzenia aktualnej doksy, pozorna paradoksalność, rozmyślna absurdalność połączona często z ironią, brak spójności znaczeniowej czy tzw. oczywista oczywistość) nie respektuje się maksymy ilości (przewaga redundancji semantycznej nad niedostatkiem informacji) lub grzeczności (leksemy deprecjonujące, obelżywe, grubiańskie, wulgaryzmy lub poruszanie tematów tabu).

BIBLIOGRAFIA

- Austin J. L. (1993), *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa.
- Awdiejew A. (1983), *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*, „Polonica”, z. IX, s. 53–87.
- Awdiejew A. (1984), *Sytuacja jako struktura sensu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 79, s. 103–122.
- Awdiejew A. (1992), *Nieśmieszne aforyzmy. (Refleksje nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, „Język a Kultura”, t. 8, *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, I. Nowakowska-Kempny (red.), Wrocław, s. 279–285.
- Bąba S. (1975), *Parafrazy przysłów w stałej rubryce „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” – stare przysłowia po nowemu*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 249–252.
- Bühler K. (1934), *Sprachtheorie*, Jena.
- Buttler D. (1974), *Polski dowcip językowy*, Warszawa.
- Bystroń J. S. (1933), *Przysłowia polskie*, Kraków.
- Crépeau P. (1975), *La Définition du Proverbe*, „Fabula”, 16, s. 285–304.
- Grzegorzczkova R. (1995), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa.
- Kerbrat-Orecchioni, C. (1986), *L'implicite*, Paris.
- Kleiber G. (1994), *Sur la définition du proverbe*, „Nominale”, A. Colin, Paris, s. 207–224.
- Kreżel A. (2006), *Komizm w toastach i językowe sposoby jego wyrażania*, „Język Polski”, LXXXVI, nr 1, s. 27–35.
- Krzyżanowski J. (1969–1978), *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I–IV, Warszawa.
- Lipińska M. (2000), *Les fonctions de la langue et les traits définitoires des proverbes*, „Bulletin de liaison”, Association Lyonnaise pour le Développement des Relations universitaires Internationales, 33, s. 37–49.
- Lipińska M. (2001), *La vision du monde et les normes dans les priamèles polonaises*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, t. XLVIII, 3, s. 259–272.
- Lipińska M. (2002/2003), *Analyse sémantique et stylistique des priamèles polonaises*, „Revue des Études slaves”, Université Paris Sorbonne – CNRS, t. LXXIV, Paris, z. 2–3, s. 441–452.

- Lipińska M. (2003), *Analiza stylistyczna priameli niewłaściwych*, „Rozprawy Komisji Językoznawczej”, t. XLVIII, Łódź, s. 73–86.
- Lipińska M. (2004), *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Lipińska M. (2005), *L'état des recherches de la parémiologie française et de la parémiologie polonaise*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, t. LII, 1, s. 60–75.
- Lipińska M. (2006), *Essais sur les priamèles polonaises*, Łódź.
- Lipińska M. (2007), *Cechy definicyjne francuskich priameli*, „Problemy Frazeologii Europejskiej”, VIII, A. M. Lewicki (red.), Lublin, s. 89–105.
- Lipińska M. (2009), *Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w priamelach polskich i francuskich*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania*, tom 1/2: *Zrozumieć humor*, S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska (red.), Piotrków Trybunalski.
- Lipińska M., Sypnicki J. (2008), *Humor we francuskich zdaniach cytowanych*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania. Odcienie humoru*, A. Kwiatkowska, S. Dżereń-Głowacka (red.), t. 1/1, Piotrków Trybunalski, s. 93–103.
- Pisarkowa K. (1976), *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowym*, „Polonica”, II, s. 265–279.
- Roskin V. (1985), *Semantic Mechanisms of Humour*, Durdrecht.
- Riegel M., Pellat J-C., Rioul R. (2005), *Grammaire méthodique du français*, Paris.
- Searle J. R. (1987), *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa.
- Tabakowska E. (2001), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
- Żygulski K. (1976), *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa.

SUMMARY

The aim of the present study is determining pragmatic mechanisms of comism in Polish proverbs which are less or more prototypical, yet not formally marked. The research criteria were the following: the characteristics of the sender and the receiver, defining the speech act, presupposition, implication, implicature, as well as preserving or ignoring conversational maxims. Register markedness of proverbs is of comism making character. Humorous proverbs, being perlocutionary acts, are indirect speech acts. What is worth emphasizing are literal values of the story as well as presuppositions relevant to derivative values of depreciation and absurdity, the two main mechanisms responsible for the comic character of proverbs.

In the research the most essential sources of humour connected with conventional and conversational presuppositions were established and they were as follows: the contrast between the meaning of the utterance and the presupposed doxa, implied negative content, taboo topics, absurdity or truism of the previous utterances, and the negative evaluation of the state of affairs. Humour in proverbs depends on the type of implication content and the contrast referring to intrasentential elements implications as well as the implication structure of the utterance. Another important source of comism is based on breaching code rules by conventional implicatures related to connectors as well as lexemes meanings. Despite the fact that not all comic proverbs breach the rules of conversational maxims, this phenomenon is a frequent occurrence in such sentences. The only maxim that tends to be preserved is the maxim of relevance. At the same time the maxims of manner and quality tend to be violated. In many cases the maxims of quantity and politeness are not respected, either.

Key words: paremiology, proverb, comism, pragmatics, speech acts, presuppositions, implications, implicatures, conversational maxims